Nr 225 (255) — Łódź, czwartek 30 sierpnia 1945 r. — Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

## Słowo o jedności

Rok temu dn. 6 września 1944 r. pierwsze prawowite władze Rzeczypospolitej, które z woli ludu polskiego ustanawiały fundamenty pod ustrój ciemiężonego kraju, na broczącej krwią ziemi wydzieranej z drapieżnych łap hitlerowskiego najeźdźcy, ogłosiły dekret o reformie rolnej. Wówczas, kiedy zaledwie jedna część kraju odzyskała wolność, a przez ziemie polskie przewijała się potężna, rozstrzygająca walka o wolność i prawo do samodzielnego bytu, wtedy, kiedy żołnierz stał jeszcze w twardym boju a pociski pękały na ulicach tymczasowej stolicy odradzającego się państwa, ogłoszono ustawę przekreślającą dotychczasową, wiekową niesprawiedliwość, ustanowiając chłopa polskiego właścicielem ziemi.

Rzecznicy demokracji polskiej, przedstawiciele proletariatu, włościaństwa i inteligencji pracującej przekreślili dotychczasowy stan prawny oparty na krzywdzie mas ludowych i znieśli uprzywilejowaną kastę obszarników tuczącą się dotąd pracą i krzywdą chłopa i wiejskiego najemnika. Ziemię, w którą na przestrzeni lat ostatnich wsiąkła tak wielka ilość krwi ludowej, doprowadzili do spracowanych rąk prawdziwych i istotnych jej właścicieli.

Nie oglądano się na trudności i przeszkody. Nie zrażano się warunkami wojennymi. Nie poskutkowały kłody rzucane pod nogi. Ofensywa tych, których pozbawiono dalszych możliwości wyzysku, została złamana. Chłop polski zrozumiał wówczas, że wybiła jego godzina. Zakasał rękawy robotnik polski, poszedł na wieś pomóc dzielić obszarniczą ziemię, przyszedł bratu swemu umożliwić przejęcie swojej własności. Przeprowadzono potrzebne pomiary, ustanowiono pale na wydzielonych obszarach, wręczono akty własności tym, którzy swoim trudem codziennym i wysiłkiem zapewniają chleb sobie i innym.

Dzisiaj z perspektywy minionego roku można dopiero ocenić i dokładnie zrozumieć, jak wielkiego dokonano dzieła w tak trudnych warunkach. Wieś polska radykalnie zmieniła swoje oblicze. Zniknęły wielkie majątki ziemskie będące dotąd źródłem hulaszczego życia nielicznych wybrańców losu. Na wieś polską wkroczyła triumfalnie sprawiedliwość zapewniająca pracującym na roli obywatelom Rzeczypospolitej prawo do życia. Wyprostowały się zgarbione plecy ludu wiejskiego, chłop zrozumiał, że odtąd sam będzie decydował o swoim losie. Przedstawiciele jego zasiedli w kierowniczych ciałach odrodzonej państwowości.

Powoli ale systematycznie normowało się i regulowało życie tej warstwy społecznej, która dotąd obok robotników stanowiła przedmiot najbardziej zaciekłych ataków reakcji i wyzysku. Rozbudziła się i wzmogła świadomość chłopska, tkwiąca głęboko w masach. Tłamszona dotąd przez obszarników wola ludowa, domagająca się bezwzględnej solidarności z klasą robotniczą, zajaśniała całą swoją siłą. Sprawiedliwy dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia uczynił z chłopa polskiego nietylko właściciela ziemi, z masy chłopskiej zrobił awangardę państwowego patriotyzmu demokratycznego, obrońcę i strażnika praw i wolności, rzecznika sprawiedliwości społecznej i aktywnego współtwórcę nowej rzeczywistości polskiej.

Dlatego w myśl poleceń wszystkich demokratycznych stronnictw politycznych rocznica wiekopomnego aktu będzie świętem chłopa i całej polskiej demokracji.

Niestety, ta uroczysta chwila, która — zdawało by się — powinna być żywiołową demonstracją jedności chłopskiej, momentem wzmożenia solidarności i jedności działania, przyćmiona zostaje rozdźwiękami w łonie ruchu ludowego rozbijającego się dzisiaj na dwa obozy, w których trudno jeszcze dotąd dopatrzeć się zasadniczej różnicy poglądów. Jak zgrzyt żelaza po szkle działa na wszystkich wiadomość o powstaniu nowego, drugiego stronnictwa. Właśnie w dobie dźwigania się Polski z ran zadanych jej straszliwą wojną, właśnie w momencie, kiedy u władzy znajduje się Rząd Jedności Narodowej, będący wyrazicielem myśli i dążeń przygniatającej większości naszego społeczeństwa, kiedy solidarność twórczych warstw społecznych powinna występować we wszystkich przejawach życia publicznego, zarysowują się na odcinku chłopskim różnice, wiodące do rozbicia i szkodliwych rozdźwięków.

Robotnik polski, którego ofiarność i trud przy budowie niepodległego państwa jest powszechnie uznany i należycie oceniony, ten robotnik, który jeszcze dzisiaj dźwiga prawie cały ciężar trudności powojennych na własnych barkach, robotnik, któremu często wypada w niezmiernie ciężkich warunkach wykonywać swój zaszczytny obowiązek pracy dla Państwa i jego obywateli, jak źrenicy oka strzeże jedności proletariackiej. Robotnik polski będący wzorem prawdziwego patriotyzmu, zdaje sobie sprawę z faktu, że rozbicie klasy robotniczej jest najlepszą bronią w ręku wrogów tej klasy.

O tej prawdzie pamiętać muszą również chłopi polscy. Niechaj w rocznicę największego swego zwycięstwa zdają egzamin swej politycznej dojrzałości.

*ARTUR KARACZEWSKI*

## Franco obawia się Don Juana...

MADRYT (Polpress). — Miguel Mateu, szef poselstwa hiszpańskiego w Paryżu proponuje spotkania między Don Juanem, a generałem Franco, które możnaby urządzić gdzieś na pograniczu hiszpańsko-francuskim. Spotkanie to miałoby na celu omówienie sprawy wznowienia monarchii w Hiszpanii.

Już w ubiegłym roku Mateu zamierzał urządzić takie rendez-vous, ale plan ten nie powiódł się. Koła monarchistyczne, mające bezpośrednią styczność z Don Juanem są zdania, iż nie uzna on rządu regencyjnego, lub innej tego rodzaju instytucji, która przyczyniłaby się do opóźnienia wznowienia monarchii.

W kołach tych utrzymuje się przekonanie, iż generał Franco jest nastrojony nieprzychylnie w stosunku do zamiarów Don Juana, a to z powodu nacisku, jaki młody pretendent do tronu kładzie na wprowadzeniu do Hiszpanii ustroju liberalnej monarchii z konstytucją, zapewniającą swobodne wybory.

MADRYT. — Szef poselstwa hiszpańskiego w Paryżu przybył do Barcelony i natychmiast wyjechał do San Sebastian, celem skomunikowania się z ministrem spraw zagranicznych Artajo. Mateu jest zażartym monarchistą, popierającym już od dawna zamiar powrotu Don Juana na tron hiszpański. W ubiegłym tygodniu Mateu odwiedził młodego Bourbona w Lozannie.

***

Te wszystkie zabiegi i konszachty — to załatwianie sprawy bez gospodarza, którym jest naród hiszpański. On jedynie jest uprawniony do zadecydowania o przyszłym ustroju Hiszpanii i, prędzej czy później, możliwość taką otrzyma.

## Komunikat wojenny Radzieckiego Biura Inform.

### z dnia 29 sierpnia

MOSKWA (PAP Polpress). Dnia 28 sierpnia na Dalekim Wschodzie poddało się wojskom radzieckim 39 tys. japońskich żołnierzy i oficerów oraz 28 generałów, wśród nich znajduje się dowódca 30 armii wojsk kwanntuskich gen. porucznik Ida. Od 9 do 28 sierpnia wojska radzieckie wzięły do niewoli 513 tys. japońskich żołnierzy i oficerów oraz 81 generałów. W tym samym czasie wojska radzieckie wzięły następującą zdobycz: 587 samolotów, 347 czołgów, 955 dział różnego kalibru, 711 miotaczy min, 3.355 karabinów maszynowych, ponad 200 tys. karabinów, 111 radiostacyj nadawczo-odbiorczych, 9.700 koni oraz zajęły 725 magazynów z bronią, amunicją i sprzętem wojennym. Przyjmowanie kapitulacyjnych oddziałów i formacyj japońskich trwa w dalszym ciągu.

## Naród włoski zrehabilitował się

### — twierdzi prasa francuska

PARYŻ (AFP). Artykuły wstępne licznych dzienników zajmują się sytuacją Włoch, w stosunku do aliantów, zwłaszcza zaś do Francji. Pisma podkreślają różnicę między narodem niemieckim, który aprobował panowanie Hitlera a narodem włoskim, który walczył, by zrzucić z siebie jarzmo ucisku.

„To, co najwięcej odpycha od narodu niemieckiego — pisze jeden z dzienników — to właśnie fakt, iż godził się on i współpracował w bestialskiej działalności swych przywódców. Naród włoski zbuntował się ostatecznie, a działalność zbrojna partyzantów w północnej części kraju zdziałała więcej w kierunku rehabilitacji Włoch, niż wszelkie umowy i deklaracje.

Podczas niedawno odbytej konferencji prasowej, Ferruccio Parri, prezes włoskiej rady ministrów powiedział: „Winy, które ciążą na Włoszech obarczają nie tyle naród, ile państwo nasze". Tego rodzaju oświadczenia powinny trafić do przekonania wszystkich ludzi dobrej woli.

Pisma francuskie twierdzą, że gotowość, z jaką demokracja włoska przyjęła ciężkie dziedzictwo, którego ma prawo nienawidzić, powinna wystarczy, by inne narody starały się ułatwiać pracę nowego rządu włoskiego.

## Na Dalekim Wschodzie

LONDYN (PAP Polpress). Dowódca naczelny floty sojuszniczej na Dalekim Wschodzie, admirał Chastor Nimitz przybył wodnopłatowcem do zatoki tokijskiej. Admirał Nimitz udał się na pokład pancernika „Dakota", na którym będzie podpisany akt kapitulacji Japonii. Około 10.000 żołnierzy amerykańskich oczekuje rozkazu lądowania w pobliżu Tokio. Wielkie grupy wojsk spadochronowych również oczekują rozkazu lądowania. Eskadry „latających twierdz" zrzuciły przeszło 140 ton żywności dla jeńców sojuszniczych, znajdujących się w obozach japońskich.

Komunikat kwatery głównej generalissimusa Czag-Kai-Szeka doniósł, że wojska chińskie zbliżają się do Pekinu.

## Napad na przywódcę socjalistów greckich

ATENY (PAP Polpress). Sekretarz generalny Greckiej Partii Socjalistycznej Passalidos został ranny w czasie wielkiego wiecu politycznego w miejscowości Veria w Macedonii. Dziennik komunistyczny „Rizosspastis" donosi, że Passalides został napadnięty i zraniony przez bojówkę uzbrojonych monarchistów greckich.

## Białe chorągwie nad Japonią

LONDYN (Polpress). Specjalny korespondent Reutera na brytyjskim okręcie wojennym „Duce of York" pisze: „Wielkie białe chorągwie, powiewające nad domami i urządzeniami portowymi, witały sojusznicze okręty wojenne, przybywające do Jokohamy. Widać było olbrzymią bazę morską Yokosuka, przed którą znajdują się trzy ufortyfikowane wyspy, uzbrojone w 16-calowe działa. Rzucają się w oczy ślady uszkodzeń, spowodowanych bombardowaniem sojuszników. U brzegów widać wiele zniszczonych okrętów. Okrętom sojuszniczym towarzyszyły dwa japońskie poławiacze min. Na brzegach japońskich nie było prawię żadnego ruchu.

## Adm. Nimitz w Tokio

LONDYN (Pollpress). Admirał Nimitz wraz ze swoim sztabem przybył do zatoki Tokijskiej.

## Adiutant Hessa aresztowany

PARYŻ (Polpress). Władze amerykańskie aresztowały na terenie Austrii adiutanta Rudolfa Hessa, Herberta Stengera. Stenger po odlocie Hessa do Anglii pełnił funkcje kontrolera nad produkcją stali we Francji.

## Gen. de Gaulle w Kanadzie

WASZYNGTON (Polpress). Gen. de Gaulle po opuszczeniu Stanów Zjednoczonych przybył do Ottawy.

## Rocznica śmierci Lukrecjusza

MOSKWA (PAP Polpress). W roku bieżącym mija 2.000 lat od śmierci poety i filozofa rzymskiego, Lukrecjusza, autora poematu „O naturze rzeczy". Akademia nauk ZSRR uczci tę rocznicę szeregiem referatów, w których omówiona będzie materialistyczna istota filozofii Lukrecjusza. Wydany będzie tekst łaciński poematu i wierszowany przekład rosyjski.

*

Poemat Lukrecjusza „O naturze rzeczy" tłumaczył w latach przedwojennych na polski nieodżałowany poeta proletariacki tow. Edward Szymański, zamordowany przez hitlerowskich zbirów. (Red.)

## Sztandar radziecki w Porcie Artura

MOSKWA (Reuter). Agencja Tass komunikuje, iż oddział radzieckiej marynarki wojennej wylądował w środę w Porcie Artura, powitany serdecznie przez wojska lądowe Armii Czerwonej. W godzinach popołudniowych wiceadmirał japoński Kabayshi złożył sprawozdanie ze stanu bazy morskiej. Na maszty portu została wciągnięta flaga z radzieckim herbem morskim.

## Jedność narodowa w Chinach

LONDYN (PAP Polpress). Przywódca komunistów chińskich generał Mao-Tse-Tung po przybyciu na lotnisko w Czunkingu oświadczył: „Przybyłem tu na zaproszenie generalissimusa Czang-Kai-Szeka, aby rozpatrzyć zagadnienie Jedności Narodowej i odbudowy kraju. Mamy nadzieję, że wszystkie partie antyjapońskie, wszystkie organizacje patriotyczne w Chinach zjednoczą się".

## Usuwanie fabryk niemieckich

LONDYN (PAP Polpress). Na konferencji zarządu wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej, wygłosił przemówienie pułkownik Jefferson, dyrektor amerykańskiej Komisji dla Spraw Odszkodowań. Oświadczył on, że Niemcy będą płaciły odszkodowania Stanom Zjednoczonym do lutego 1948 r.

Płk. Jefferson omówił sprawę wywiezienia fabryk niemieckich. Zostanie powzięta decyzja, które fabryki będą usunięte z każdej strefy okupacyjnej i dokąd one będą skierowane. Nie została jeszcze ustalona podstawa podziału odszkodowań pomiędzy mniejsze państwa.

## Gilotyna czy krzesło elektryczne

PARYŻ (AFP) Kompetentny wydział Ministerstwa Sprawiedliwości zaprzeczył pogłosce, jakoby Francja zdecydowała zastąpić gilotynę krzesłem elektrycznym, które zamówiła już w Stanach Zjednoczonych. Prawdą jest, iż niedawno temu, Francja za pośrednictwem swego ministerstwa spraw zagranicznych prosiła Amerykę o różne dane, dotyczące tej instalacji, lecz nie powzięto w tej sprawie żadnej decyzji, a odnośne dane nie są jeszcze w posiadaniu ministerstwa sprawiedliwości.

## Olimpiada w Waszyngtonie

WASZYNGTON (AFP) Według tutejszych przewidywań, Brundage, delegat Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym komitecie Igrzysk Olimpijskich, przedłoży Komitetowi temu prośbę, by następna Olimpiada odbyła się w stolicy Stanów Zjednoczonych. W Waszyngtonie powstał już komitet, układający plany budowy olbrzymiego stadionu.

## Schmelling chce wychowywać Niemców

BERLIN. Angielska komisja kontrolna odmówiła odpowiedniej licencji dawnemu mistrzowi świata w boksie Maxowi Schmellingowi, który zamierzał wydać obecnie książki wychowawcze dla młodzieży niemieckiej. Schmelling jedyny człowiek na świecie, który znockautował murzyna Joe Louisa, mieszka obecnie wraz z żoną swą, aktorką filmową, Anny Ondra, w Hamburgu.

## Tajemnica produkcji bomby atomowej

NEW YORK (AFP) „New-York Tribune" przypomina zarządzenie prezydenta Trumana ogłoszone w dniu 15 sierpnia, a nakazujące zachowanie jak najściślejszej tajemnicy w związku z rozwojem produkcji oraz użytkowania bomby atomowej. Dziennik podkreśla, iż od tego dnia, oprócz mętnych historyjek i anegdotek nic w tej sprawie nie było istotnie podawane do wiadomości publicznej.

## Gen. de Gaulle przemawia w Chicago

CHICAGO (AFP). — Przed odjazdem z Chicago generał de Gaulle wygłosił do członków kolonii francuskiej, w którym m. in. powiedział: „Rozmowy moje z prezydentem Trumanem były b. zadowalające. Zrozumiałem, jaką sympatią cieszy się Francja w Ameryce. Przyjaźń ta jest rzeczą b. ważną, albowiem uczucia są również rzeczą niezbędną dla zbudowania nowego świata".

*Leon Blum pisze w „Populaire"*

# Współpraca Francji, Anglji i ZSRR

### Kamieniem węgielnym polityki europejskiej

PARYŻ (AFP) — Leon Blum zamieścił w „Populaire" artykuł, w którym odpowiada na artykuł moskiewskiego dziennika „Czerwona Gwiazda", zarzucający socjalistom francuskim, że odmówili połączenia się z komunistami, i oskarżający socjalistyczne partie angielską i francuską, że popierają one koncepcję utworzenia Bloku Zachodniego.

Blum pisze: „Socjalistyczna partia francuska życzy sobie z głębi serca utrzymania i zacieśnienia braterskiej współpracy jaka łączyła ją zawsze z brytyjską Partią Pracy. Uważamy, że prawdziwa i trwała jedność proletariacka powinna się urzeczywistnić w skali międzynarowej. Postanowienie, jakie powzięliśmy na ostatnim kongresie, powzięte zostało przez nas w całkowitej swobodzie, bez żadnego wpływu zewnętrznego.

„Czerwona Gwiazda" przypisuje nam myśl, że zjednoczenie proletariackie mogłoby jakoby zdaniem naszym zaszkodzić obecnej zagranicznej polityce Francji, a zwłaszcza jej współpracy z W. Brytanią. Jesteśmy zwolennikami paktu francusko-brytyjskiego tak samo, jak byliśmy i jesteśmy zwolennikami paktu francusko-radzieckiego. Nie sądzimy, by nasi towarzysze komuniści mieli zapatrywać się na to inaczej, niż my. Czyżby sojusz Francji z ZSRR miał dla nas wykluczać możliwość zawierania wszelkich innych sojuszów, czyżby nie dał się on pogodzić z innymi?

Uważam, pisze Blum, przyjaźń z ZSRR i Wielką Brytanią za dwie wzajemnie wspierające się zasady polityki francuskiej, uważam przyjaźń W. Brytanii i ZSRR za kamień węgielny polityki europejskiej. Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, pokojowa organizacja Europy i świata, zależy przede wszystkim od harmonijnej współpracy rządu socjalistycznego W. Brytanii i radzieckiego rządu ZSRR. Chciałbym właśnie, by Francja, sojuszniczka zarówno jednego, jak i drugiego z tych państw, mogła się przyczynić do zapewnienia niezbędnej harmonii w „koncercie" tych państw.

Zbyteczne chyba mówić, ciągnie Blum, że nic nie jest bardziej obce mojemu umysłowi, niż projekt stworzenia Bloku Zachodniego wymierzonego przeciwko Rosji. Sojusz Wielkiej Brytanii z Francją wywarłby niewątpliwie przyciągający wpływ na inne demokracje zachodnie, współczesne czy przyszłe; ułatwiłby on im odzyskanie dawnych, zaniedbanych nieraz, przyjaźni i przyczyniłby się w ten sposób do wzmocnienia ogólnego pokoju i bezpieczeństwa. Jestem jednak przeciwny utworzeniu organicznego bloku mocarstw zachodnich, nie chcemy bowiem dzielić i rozbijać Europy, ba przeciwnie, chcemy odbudować w niej wzajemne zaufanie i zjednoczyć ją.

Wobec tego „Czerwona Gwiazda" jest w błędzie, pisze Blum. Chciałbym sądzić, że rozproszyłem jej wątpliwości, lecz nie mam co do tego całkowitej pewności. W artykule jej wyczuwam nieufność wobec rządu Labour Party, jak również wobec naszej partii. — Nie trzeba być stale nieufnym, nie trzeba być zawsze podejrzliwym. Rosja sowiecka przezwyciężyła zwycięsko swoje pierwsze pełne straszliwych przeciwności, przeszkody. Jest ona dziś jedną z największych potęg świata. Narody starają się o jej względy, liczą się z nią. Wszelka nieuzasadniona podejrzliwość powinna jej być obcą. Życzę jej pełnej świadomości i ufności w swoją wielkość.

# Sprawa amnestii w Grecji

LONDYN (Press Service). W mowie wygłoszonej w dniu 20 sierpnia minister Bevin oświadczył, że amnestia w Grecji byłaby bardzo mile widziana w Anglii. Zastosowanie amnestii jest oczywiście zagadnieniem bardzo trudnym, gdyż chodzi o to, by z dobrodziejstwa jej nie skorzystali notoryczni przestępcy, oraz pomocnicy Niemców.

Amnestia, którą obecnie ogłosił rząd grecki nie będzie dotyczyła przestępców, skazanych na karę śmierci oraz dożywotnie więzienie. Rozporządzenie o amnestii przyśpieszy przesłuchanie tysięcy więźniów greckich, którzy nie byli jeszcze badani, a których liczba — z pośród 16.000 ludzi, przebywających w tamtejszych więzieniach — nie jest dokładnie ustalona.

# Hitlerowski „Front Pracy" w Argentynie

BUENOS AIRES (AFP). Oczekuje się ciągle odpowiedzi Argentyny na oskarżenie Rockefellera, zarzucające, m. in. tolerancję rządu argentyńskiego wobec działalności gospodarczej finansów niemieckich. Rząd sprawuje kontrolę nad 60 przedsiębiorstwami, których aktywa przewyższają pół miliarda peso.

Obecnie władze przejmują majątek stowarzyszenia „Union Alemana de Gremios", organizacji korporacyjnej, liczącej 9 milionów członków. Zgodnie z urzędowym sprawozdaniem stowarzyszenie „Gremios" reprezentowało w rzeczywistości „niemiecki Front Pracy", który był głównym ogniskiem propagandy hitlerowskiej w Argentynie.

# PRZEGLĄD PRASY

Oświata i nauka. Jedną z najważniejszych zagadnień w obecnej Polsce, która musi jakoś wyrównać i nadrobić szkody wyrządzone jej pod tym względem przez hitlerowską okupację. Przy ustroju, jaki mamy obecnie, jeden z najistotniejszych czynników, umożliwiających nam przejście do socjalizmu.

*„Polska Zbrojna"* zamieszcza wywiad z jednym z kuratorów okręgu szkolnego na temat możliwości zatrudnienia demobilizowanych nauczycieli.

*„— Ciężka sprawa — odpowiada ob. kurator — organizacja nowego roku szkolnego jest już ukończona.*

*— Więc nie ma miejsc?*

*— Owszem są, tylko że lepsze placówki, stanowiska w administracji szkolnej są już obsadzone. Dla wracających z wojska nauczycieli może być jedynie praca pod kierownictwem, gdzieś w zapadłych wioskach dalszych powiatów".*

A oto wnioski przeprowadzającego wywiad:

*„Każdy nauczyciel-żołnierz wróci do zawodu, jeśli zniknie mu sprzed oczu koszmar wegetacji gdzieś w małej szkółce w odciętej od świata „Pipidówce". Mamy prawo do życia, mamy rodziny, a co najważniejsze, mamy dzieci, które chcemy kształcić w miastach".*

Nasuwa się tu uwaga, że jednak również i te szkoły, zagrzebane na „zapadłej prowincji", koniecznie potrzebują nauczycieli. Nie naszą rzeczą jest wysuwanie konkretnych propozycji, ale jakoś muszą być te sprawy załatwione.

A teraz drugi wywiad na tematy szkolne — na wyższym stopniu nauczania. Udzielił go Rektor U. W. prof. dr Pieńkowski, przedstawicielowi *„Rzeczypospolitej"*. Cytujemy z niego charakterystyczny ustęp:

*„Powiększenie ilości docentów, asystentów i adiunktów to obecnie zagadnienie kardynalne — bez nich nie potrafimy dobrze przeprowadzić prawa, humanistyki, nauk przyrodniczych. Poza tym przy dzisiejszym stanie ilościowym — przeciążony pracą asystent czy adiunkt nie ma czasu na własny rozwój naukowy i prace habilitacyjne. Musimy dostać więcej etatów, jeśli mamy podołać zadaniu, które stawia przed nami struktura społeczno - gospodarcza dzisiejszej Polski: przekazania umiejętności operowania pojęciami i faktami za pomocą metody naukowej.*

*Trudności czysto materialne — brak urządzeń wewnętrznych, mebli i pomocy naukowych — sprowadzają się do pieniędzy, do sprawy notorycznie za małego budżetu".*

Należy przypuszczać, że kwestia powiększenia ilości docentów i pracowników naukowych napotyka, oprócz trudności czysto naukowych (brak odpowiednich ludzi) również na przeszkody spowodowane zbyt szczupłym budżetem. Oczywiście, że te budżety, które Państwo przeznacza poszczególnym swoim instytucjom, muszą być bardzo szczupłe w obecnej sytuacji ekonomicznej; mimo wszystko jednak pamiętać należy, że oświata jest naprawdę jednym z pierwszorzędnych zagadnień zaczynającej się odbudowy naszego kraju.

*Na marginesie*

## Wspominki

*Jedno z naszych pism ilustrowanych wprowadziło rubrykę p. t. „Sześć lat temu czytaliśmy w gazetach"... gdzie umieszczone są wyjątki z prasy polskiej, związane z wypadkami ostatnich dni przedwojennych. W perspektywie minionego czasu jest to lektura ciekawa i pouczająca; trafiają się nieraz szczegóły i szczególiki, budzące bardzo poważne refleksje.*

*Tak np. dnia 19 sierpnia 1939 r. agencja ATE podała informację, że „Niemcy w ciągu ostatnich trzech tygodni nabyły w Londynie przeszło 8.000 ton miedzi, przeszło 17.000 ton kauczuku, znaczną ilość cyny i ołowiu kosztem przeszło 2 milionów funtów i w każdym wypadku z natychmiastowym terminem dostawy"...*

*Zastanówmy się przez chwilę nad tą wiadomością i wyciągnijmy z niej właściwe wnioski. A więc — na parę tygodni przed wybuchem wojny, gdy w całej Europie pachniało prochem i konieczność eksplozji zarysowywała się z nieubłaganą pewnością, Niemcy — w toku ostatnich przygotowań — zaopatrywały się w Londynie w surowce wojenne „z natychmiastowym terminem dostawy", a konserwatywny rząd Nevilla Chamberlaina i handlarze brytyjscy szli w tych zabiegach Hitlerowi na rękę. Niemcy płacili, oczywiście, wszelką żądaną cenę, sprzedawcy miedzi, kauczuku, cyny i ołowiu zgarniali grube zyski, nie martwiąc się bynajmniej o to, że kule i pociski ze sprzedanych surowców wyprodukowane, będą niezadługo zabijać i kaleczyć również angielskich żołnierzy.*

*W Europie Zachodniej pokutowały podówczas duchy „monachijskie", mącąc i zaślepiając umysły niektórych mężów stanu, roztaczając mgły złudzeń i sugestyj, które kosztować miały ludzkość cenę wprost straszliwą. Ale myliłby się ktoś, ktoby sądził, że dziś — w wyniku wojennych nauk i doświadczeń — zbrodnicze duchy przeszły już ostatecznie do nicości. Nie raz jeszcze, wśród obrad i rozmów międzypaństwowych, w wynurzeniach polityków, w pomysłach dyplomatów — odezwie się wyraźnie zgrzytliwe i szydercze echo „monachijskie", i nie może być inaczej skoro żyje dotychczas główny twórca Monachium — kapitał międzynarodowy, skoro wierni jego słudzy i użytkownicy zajmują wciąż jeszcze — w tym czy innym kraju — poważne i odpowiedzialne stanowiska.*

*A teraz — coś o Polsce. 20 sierpnia 1939 roku, t. j. na jedenaście dni przed napaścią po zęby uzbrojonych Niemców na Polskę, słynny „IKC" pisał:*

*„Niemcy nie są w stanie zaryzykować wojny. Silne nerwy i spokój złamią wyczyny szaleńców"... „Ilustrowany Kurier Codzienny", jeden z najbardziej poczytnych dzienników przedwojennych, był — obok półurzędowej „Gazety Polskiej" — naczelnym organem rządów sanacyjnych. Wykonywał gorliwie wszelkie zlecone mu posługi i nawzajem był przez władców ówczesnych usilnie protegowany. Wydawca „IKC" i jego współpracownicy mieli łatwy i bezpośredni dostęp do biur i — tajemnic rządowych, uzyskiwali informacje i wiadomości w trybie przyśpieszonym.*

*I ten to „IKC" — centralny organ propagandy sanacyjnej — pisał sobie beztrosko 20 sierpnia 1939 r. — wśród wyraźnych pomruków nadciągającej burzy — że „Niemcy nie są w stanie zaryzykować wojny"... Takimi „informacjami" karmiono społeczeństwo polskie w przeddzień niemal wybuchu wojny. Jakkolwiek byśmy to nazwali — ignorancją, głupotą, oszustwem — w takim sposobie informowania opinii publicznej tkwi przecież niewątpliwie cecha przestępstwa.*

B.

—o—

## W kilku wierszach

— Piotr Zenk, b. burmistrz Pragi, objął ponownie swoje stanowisko po kilkuletnim pobycie w obozie koncentracyjnym Dachau.

— W m. Casablance (Marokko) zmarł w wieku lat 75 doktór Aleksinski, wybitny uczony, profesor fakultetu medyczno-chirurgicznego.

— Zawarty został układ w sprawie współpracy gospodarczej oraz wymiany towarów między Węgrami a ZSRR. Traktat obejmuje okres czasu od września 1945 do grudnia 1946 r. i zawarty został na ogólną sumę 30 milionów dolarów.

— Ostatni minister skarbu rządu Mussoliniego, J. Pellegrini, skazany został na 30 lat więzienia.

— Wojska amerykańskie wycofają się z Teheranu i znad zatoki Perskiej przed 1 listopada rb.

— W Mediolanie grasuje istna epidemia gangsteryzmu. Bandyci, uzbrojeni w rewolwery, operują w biały dzień w śródmieściu.

— Profesor Sergiusz Woronow, znany ze swoich doświadczeń odmładzających, powrócił do Włoch i zamieszkał na Riwierze.

# Po kongresie S.F.I.O.

(Korespondencja własna z Paryża)

Dnia 15 sierpnia zakończył się po 5-dniowych obradach 37 Kongres francuskiej partii socjalistycznej (Section Française de l'International Ouvrier — Sekcja Francuska Międzynarodówki Robotniczej). Kongres ten stał się wielką manifestacją odrodzenia ruchu socjalistycznego we Francji. 800 delegatów reprezentowało ponad 250 tysięcy członków partii socjalistycznej.

Najbardziej charakterystycznym momentem, świadczącym o ewolucji S. F. I. O. po wyzwoleniu Francji, była sprawa zachowania się przywódców partyjnych w okresie okupacji kraju. Ci wszyscy działacze, którzy nie wzięli udziału w ruchu oporu, zostali wykluczeni z partii. O ile dla szeregowego członka partii wystarczyło, że nie współpracował z okupantem, — by zostać przyjętym do organizacji, o tyle od działaczy, aktywistów i przywódców żądano wykazania się czynnym udziałem w ruchu oporu (partyzantce francuskiej).

Z partii wykluczeni zostali ci wszyscy byli posłowie socjalistyczni, którzy w czerwcu 1940 roku głosowali za rządem Petaina (90 posłów na 154), z partii wydaleni zostali tak znani przywódcy, jak Paul Faure lub Zirombsky, którzy przed wojną odgrywali decydującą nieraz rolę we francuskim ruchu socjalistycznym. Ich miejsce zajęli nowi przywódcy, którzy wyrośli w ruchu oporu, kierując zbrojną walką francuskich mas robotniczych z okupantem hitlerowskim. Najbardziej charakterystycznym przykładem może być obecny sekretarz generalny partii Daniel Meyer, mający zaledwie 30 kilka lat, który wsławił się niezwykłą energią i odwagą w organizowaniu walki partyzanckiej z Niemcami.

Kongres S. F. I. O. witali przedstawiciele szeregu europejskich partii socjalistycznych z prof. Laskym z angielskiej Partii Pracy i Pietro Nenni, przywódcą włoskich socjalistów, na czele. Przedstawiając gości przed Kongresem przewodniczący podkreślił, że w ruchu socjalistycznym nie ma „cudzoziemców", że francuscy socjaliści traktują tych zagranicznych gości jako swych najbliższych przyjaciół.

Największe zainteresowanie wywołał na Kongresie referat polityczny Leona Bluma. Sędziwy przywódca robotników francuskich, witany owacyjnie na Kongresie, po powrocie z hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych zajął należne mu miejsce we francuskim ruchu socjalistycznym.

Wielką różnicę zdań wywołał na Kongresie wniosek francuskiej partii komunistycznej w sprawie połączenia obu partii robotniczych. Po burzliwych obradach, w których wzięli udział zarówno znani przywódcy partii, jak i liczni delegaci z terenu, uchwalona została większością 10.112 głosów przeciwko 274 przy 212 wstrzymujących się od głosowania (liczba głosów nie zgadza się z liczbą delegatów na Kongres, gdyż każdy delegat ma liczbę głosów proporcjonalną do liczby reprezentowanych członków partii) rezolucja, odrzucająca wniosek partii komunistycznej.

Kongres S. F. I. O. postanowił utrzymać „jedność akcji" z partią komunistyczną, odrzucając wniosek w sprawie „jedności organizacyjnej". Jedność akcji oznacza współpracę obu partii we wszystkich sprawach bieżących, a w szczególności przy wyborach (oddzielne listy kandydatów, lecz uzgodnienie przy „drugim" głosowaniu). Zasady tej współpracy, określone przez Komitet porozumiewawczy obu partii 9 grudnia 1944 r., zostały potwierdzone przez Kongres. Również potwierdzony został Manifest obu partii robotniczych z dnia 2 marca 1945 r. zawierający uzgodniony program reform społecznych i gospodarczych.

Dlaczego Kongres S. F. I. O. odrzucił wniosek o jedności organicznej ruchu robotniczego? Większość delegatów uznała, że brak jeszcze we Francji „klimatu" jedności, że różnice programowe i taktyczne między socjalistami i komunistami są w chwili obecnej zbyt duże, by można było połączyć obie partie.

Zgodnie z tą zasadniczą uchwałą Kongres postanowił, by partia socjalistyczna wystąpiła samodzielnie przy nadchodzących wyborach kantonalnych i parlamentarnych. Przy znacznej opozycji większość Kongresu zgodziła się na umowy przedwyborcze z pozostającą pod wpływami socjalistycznymi organizacją oporu U. D. S. R. (Union Democrate Socialiste Republicaine). (6104 głosy przeciwko 2718 przy 1801 wstrzymujących się).

Komitet porozumiewawczy partii robotniczych został wezwany do podjęcia po wyborach pertraktacji w sprawie jedności organizacyjnej, pozostającej celem ruchu robotniczego.

Drugą sprawą która wywołała burzliwą dyskusję, było zagadnienie Niemiec. Mówcom, występującym w obronie Niemców, nie dano mówić. Przeważająca większość delegatów stała na stanowisku odpowiedzialności całego narodu niemieckiego. Uchwalona w tej sprawie rezolucja stwierdza, że „Niemcy, po wykorzenieniu z nich instytucji hitlerowskich, będą musiały być okupowane przez długi czas, i zupełnie rozbrojone". Jednocześnie Kongres zwraca jednak uwagę na niebezpieczeństwo „rewanżu nacjonalistycznego".

Wybory, które mają się odbyć w październiku b. r., wykażą, jak wielkie są faktyczne wpływy francuskiej partii socjalistycznej i czy powzięte uchwały spotkają się z uznaniem wyborców. Zarówno socjaliści jak i komuniści oczekują wielkiego zwycięstwa przy tych wyborach.

GRZEGORZ JASZUŃSKI.

Paryż, w sierpniu.

## Nowe szkoły leśne

Ministerstwo Leśnictwa w celu uzupełnienia kadr pracowników leśnych i przemysłu drzewnego (leśniczych, kierowników mniejszych zakładów przemysłowych itp.) uruchamia w roku szkolnym 1945-46 szereg zawodowych gimnazjów leśnych i przemysłu drzewnego, a mianowicie:

1. Gimnazjum Leśne w Margoninie, pow. chodzieski, woj. poznańskie,
2. Gimnazjum Leśne w Limanowej, pow. limanowski, województwo krakowskie,
3. Gimnazjum Leśne w Brynku pow. gliwicki, wojew. śląsko-dąbrowskie,
4. Gimnazjum Leśne i Przemysłu Drzewnego w Zwierzyńcu Lubelskim, pow. zamojski, woj. lubelskie.

Dwa gimnazja pomyślane są jako normalne zawodowe gimnazja leśne, względnie przemysłu drzewnego, z 3-letnim okresem nauczania, dla kandydatów po ukończeniu szkoły powszechnej 6-cio lub 7-mio klasowej, w wieku do 20-tu lat, dwa inne, jako gimnazja typu przyśpieszonego, z 2-letnim okresem nauczania, dla kandydatów po ukończeniu 2-u względnie 1-ej klasy gimnazjum ogólnokształcącego, w wieku do lat 25-ciu.

Nauka w szkołach będzie bezpłatna, przy każdej szkole czynny będzie internat dla uczniów. Najlepiej sprawujący się i najpilniejsi uczniowie będą korzystać z stypendiów, udzielanych przez Ministerstwo.

Podania o przyjęcie należy kierować pod adresem Ministerstwa Leśnictwa (Wydział Oświaty) Łódź, ul. Zachodnia 57, dołączając następujące dokumenty:

a) świadectwo urodzenia, b) ostatnie świadectwo szkolne (odpis), c) własnoręcznie napisany życiorys.

# Co myślę o wojnie

Bardzo ważne i ciekawe zagadnienie poruszył w Nr. 211 „Robotnika" tow. Csató, omawiając w artykule „Socjalizm jest pacyfistyczny", zmiany w poglądach na istotę wojny i towarzyszące jej zjawiska, jako skutek doświadczeń ludzkości z okresu 1939 — 1945. W szczególności zajął się autor kwestią t. zw. pacyfizmu integralnego i stosunku socjalistów do tej doktryny, głoszonej m. in. przez znanego angielskiego myśliciela — Bertranda Russella.

Stwierdzając, że „wojna jest złem, barbarzyństwem i głupotą" i że socjalizm z natury swojej musi być pacyfistyczny, tow. Csató nie zamyka oczu na to, iż ostatnia wojna kazała nam wprost „z pacyfistów stać się żołnierzami", a w obliczu tego faktu trzeba dziś szukać mostów logicznego przymierza pomiędzy „naszą teorią i tym, czego nauczyliśmy się w praktyce".

Zagadnienie, jak powiedziałem, jest poważne i nadaje się do szerokiej dyskusji. Sądzę, że trzeba uprzednio wyjaśnić pewne pominięte w artykule szczegóły sprawy, by w ten sposób teren dyskusyjny odpowiednio przygotować i z możliwych nieporozumień oczyścić. Chodziłoby mi, mianowicie, o wprowadzenie do pojęcia „wojny" istotnego, jak sądzę, rozróżnienia, zdolnego usunąć wiele bolesnych pytań i wątpliwości.

Kodeksy karne narodów cywilizowanych znają termin prawny samoobrony czyli obrony koniecznej. Akty takiej obrony koniecznej, choćby powodowały nawet zadanie okaleczeń lub ran napastnikowi albo i śmierć napastnika, kwalifikowane są przez paragrafy kodeksu zgoła inaczej, niż uszkodzenie ciała czy zabójstwo, dokonane z premedytacją, z pobudek zemsty, chciwości i t.p., a ta odmienna kwalifikacja pociąga za sobą, oczywiście, nierównie łagodniejszy wymiar kary, bądź też zupełne od niej zwolnienie. Przenosząc wyżej powiedziane w sferę interesujących nas rozważań o wojnie, musimy stwierdzić wybitną analogię pomiędzy zaznaczonymi rozróżnieniami prawa karnego a rodzajem i charakterem wojen międzynarodowych.

Jak uczy historia oraz nasze doświadczenie osobiste, wojna *może być napastnicza lub obronna*, i na uznaniu takiego lub innego jej charakteru opierać się powinien nasz stosunek do danej wojny. Wojna jest zawsze złem, niewątpliwie, ale — w zależności od jej celu — mamy prawo zająć wobec niej określone, a niejednakowe w każdym wypadku — stanowisko. Pozbawienie człowieka ręki lub nogi jest zawsze złem dla jednostki. Ale inne oblicze ma to „zło", gdy chirurg, broniąc organizmu przed gangreną, amputuje chorą kończynę, a inne znowu, gdy zbrodniarz z jakichś niskich pobudek, kaleczy swoją ofiarę.

Ujawnienie i określenie charakteru wojny nie jest proste i łatwe. By uniknąć błędów, należy przede wszystkim wyjść z kręgu pojęć hotentockich (albo hitlerowskich), według których, każda wojna *przez nas* wszczęta jest wojną obronną, natomiast wojna *przeciwko nam* podjęta jest zawsze wojną napastniczą. Rzadko kiedy sprawy tego świata układają się w schemat tak idealny, a rzeczą wszystkich ludzi dobrej woli z świadomymi socjalistami na czele, byłoby czuwać nad tym, aby w dziedzinie rozróżniań wojennych nie dokonywano zbyt pochopnych uproszczeń.

Faszyzm, w różnych swych odmianach, uważał całkiem oficjalnie wojnę, jako żywioł oczyszczający organizm narodowy z chorób i grzechów wewnętrznych, jako wyjątkową i wspaniałą okazję do ujawnienia i zużytkowania tajemnych energii narodowych. Cała ta frazeologia potrzebna była faszyzmowi jedynie po to, by zamaskować prawdziwe — drapieżne i zaborcze — cele inspirowanych i prowadzonych przez faszyzm wojen. Odrzucając ze wstrętem jego obłudne deklamacje, nie możemy jednak popadać w fanatyzm pacyfistyczny, wzorem pewnych sekt religijnych, których członkowie, nawet pod groźbą najsurowszych kar, odmawiają wzięcia broni do ręki. Wszelki fanatyzm jest zgubny i niebezpieczny, toteż nigdy nie staniemy na stanowisku, że samoobrona narodu, zagrożonego w swych najważniejszych interesach życiowych, jest złem, barbarzyństwem i głupotą. Jeśli nawet z jakiegoś ponadziemskiego, metafizycznego punktu widzenia taka wojna jest złem, musimy uznać to „zło" za konieczne i godzić się z nim w bycie praktycznym, tak jak godzimy się z koniecznością śmierci własnej i swych najbliższych, choć czynimy wszystko, by to zło, to nieszczęście, odwlec na czas najdłuższy.

Wzdrygamy się wszyscy na wspomnienie straszliwych zbrodni, dokonanych na ziemiach naszych przez najazd faszystowski. Wzdrygamy się przede wszystkim dlatego, tym silniej i boleśniej, że lała się strumieniem krew polska i ginęły w najokrutniejszy sposób miliony naszych rodaków. Ale każdy, w kim nie zamarło poczucie człowieczeństwa, wzdrygając się musi i osłupieć w obliczu faktów, że w noc na 13 lutego r.b. w bombardowanym z powietrza Dreźnie zginęło na raz dwieście tysięcy ludzi, że dn. 5 sierpnia r.b. w japońskiej Hiroszimie jedna bomba atomowa zdmuchnęła (dosłownie!) życie stu tysięcy istot ludzkich. Jeśli wśród tych zabitych w Dreźnie, Hiroszimie i wielu, wielu innych miastach kuli ziemskiej, był chociażby jeden promil ludzi nie obciążonych odpowiedzialnością za wojnę, stała się rzecz straszna i niepowetowana, a los niewinnych, przypadkowych ofiar unaocznia właśnie najlepiej grozę i przekleństwo wojny, bodajże lepiej niż takie czy inne teorie pacyfistyczne.

Chcemy mieć wiarę i nadzieję, że wydarzenia takiej doniosłości, jak powołanie do życia Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa oraz wynalazek bomby atomowej, grożącej — w razie, szerszego zastosowania — całym krajom i kontynentom doszczętną zagładą, usuną niebezpieczeństwo wojen między narodami na czas długi, jeśli nie na zawsze, że pozwolą i nam i tym co po nas przyjdą cieszyć się niezmącenie błogosławieństwem ery pokoju, postępu i wzrastającego powszechnego dobrobytu.

*Bolesław Dudziński.*

## Proces potwora z Belsen

OBÓZ BELSEN (AFP) Proces Kramera, b. komendanta obozu koncentracyjnego w Belsen, Irmy Gres, oraz 45 współwinnych, (w tej liczbie 19 kobiet) wyznaczony został na dzień 17 września. Oskarżeni będą odpowiadać za morderstwa zbiorowe z premedytacją. Podczas rozprawy przesłuchanych zostanie 50 świadków, dawnych więźniów obozu w Belsen, oraz oficerów angielskich, którzy wyzwolili tamtejszych więźniów; odczytanych będzie 250 zaświadczeń pisemnych, oraz wyświetlony będzie film, przedstawiający okropności, jakie działy się na terenie obozu.

Oskarżycielem będzie wojskowy, natomiast oskarżeni będą mieli prawo wyboru adwokatów pośród Niemców, lub wojskowych aliackich. Proces odbędzie się w ogromnym, zarekwirowanym gimnazjum w Luneburgu, 50 km. od Hamburga.

## Oświata rolnicza

Rozwój oświaty rolniczej, docenianie jej ważności, jej demokratyzację charakteryzuje zestawienie ilości szkół przed 39 rokiem — 169 wszelkich typów w całej Polsce i obecnie: akademickie 2, licea i gimnazja — 34, powiatowe 64, gminne 212.

Szkoły te nie zaspakajają jeszcze potrzeb, szczególnie w dziedzinie kształcenia nauczycieli do szkół rolniczych niższych stopni i instruktorów. Pierwszych należałoby wyszkolić 12 tysięcy, drugich — 15 tysięcy (licząc 5 na każdą gminę), podczas gdy przygotowuje się do tych zawodów zaledwie kilka tysięcy.

Dotkliwy brak personelu fachowego obok braku inwentarza martwego i żywego oraz zbyt mała ilość odpowiednich ośrodków szkolnych przeszkadza w uruchomieniu dostatecznej ilości szkół powiatowych i gminnych (przez te ostatnie powinno przejść w Polsce ok. 25 tys. młodzieży rocznie). Tak np. w woj. łódzkim przewidzianych jest 30 powiatowych i 190 gminnych szkół rolniczych, z tego uruchomiono 3 powiatowe (7 w trakcie organizacji) i 25 gminnych (63 w trakcie organizacji). Czynne są poza tym 2 licea.

Najniższe, męskie i żeńskie szkoły rolnicze gminne przygotowują do wzorowego prowadzenia, własnego gospodarstwa, a obok tego, przez naukę o zasadach spółdzielczości i samorządzie wsi starają się wychować świadomego obywatela wiejskiego. Szkoły powiatowe mają poziom trzyletniego gimnazjum, licea przygotowują nauczycieli szkół gminnych i instruktorów.

Ważną rolę ma do spełnienia Przysposobienie Rolnicze. Polega ono na samokształceniu i wykonywaniu zadań praktycznych. Cechą zasadniczą jest współzawodnictwo ujęte w formę konkursów. PR obejmowało przed wojną około 50 tys. młodzieży zrzeszonej w różnych organizacjach wiejskich. Obecnie prowadzone będzie przy szkołach gminnych.

## Program nauczania na nowy rok szkolny

WARSZAWA. Zarządzeniem Ministerstwa Oświaty wprowadzono przejściowe programy nauczania na rok szkolny 1945/46 dla wszystkich szkół powszechnych dla pierwszej klasy gimnazjum ogólnokształcącego. Przepisy te ukażą się w druku, jako oddzielne wydawnictwo. Przepisy zawierają szereg nowych instrukcji programowych, dotyczących zwłaszcza nauczania języków obcych w 6 i 7 klasie szkoły powszechnej. Będą więc wykładane: język rosyjski, angielski i francuski. Język niemiecki w tych częściach kraju, które były przyłączone do Rzeszy jest zniesiony. W innych będzie ograniczony. Nowością w obecnym programie jest wprowadzenie dla klasy 7 szkoły powszechnej fizyki, jako oddzielnego przedmiotu.

# Przed zjednoczeniem hiszpańskiego ruchu zawod.

## Ewolucja C. N. T.

Najsilniejszymi organizacjami w hiszpańskim ruchu zawodowym są U. G. T. i C. N. T. UGT (Union General del Travajo — Generalna Unja Pracy) — to marksistowskie związki zawodowe. CNT (Confederation National del Travajo — Narodowa Konfederacja Pracy) — to anarcho - syndykalistyczne związki zawodowe. Te dwie jednostki skupiają większość zorganizowanych robotników hiszpańskich, tak przemysłowych jak i rolnych. One wywierają wpływ decydujący na rozwój wypadków w kraju i organizują robotników do walki. Z szeregów tych dwóch organizacji zawodowych rekrutowali się czołowi działacze hiszpańskiego ruchu wolnościowego i demokratycznego.

Organizacje te prowadzą przez cały czas trwania faszystowskich rządów gen. Franco wspólne akcje, ostrzem swym wymierzone przeciwko reżymowi. Pomiędzy tymi dwiema organizacjami dawno już nastąpiło braterstwo i połączyła je zgodna, skoordynowana wola obalenia ustroju antydemokratycznego. Było to braterstwo krwi. Było to braterstwo wzmocnione i zacieśnione tysiącami wspólnych węzłów, tysiącami wspólnych ofiar. Członkowie obu tych organizacji — mimo niesłychanego terroru ze strony falangistów — bez przerwy prowadzili swą pracę podziemną i łączyli się w codziennych bojach przeciwko znienawidzonemu wrogowi. Nikły wtedy różnice programowe, różnice w podejściu do pewnych zasadniczych zagadnień. Nikły spory i dyskusje teoretyczne. Zapanowała współpraca i zgodne działanie, zgodna i jednolita akcja przeciwko wrogom demokracji, przeciwko wrogom ludu hiszpańskiego.

Ta praktyczna współpraca w walkach codziennych, w codziennych zmaganiach, ma obecnie doprowadzić do zjednoczenia obu tych organizacji. Hiszpański ruch zawodowy stoi w przededniu połączenia się dwóch potężnych organizacji zawodowych — UGT i CNT, organizacji, które skupiały w swych szeregach miliony członków.

Na zjeździe oddziałów hiszpańskich UGT, który się odbył w Tuluzie, przedstawiciel UGT — de Santiago oświadczył, że jeśli nie dokonuje się obecnie zjednoczenia z CNT na emigracji, to tylko dlatego, że nie chce się uprzedzać decyzji kraju.

Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie dojdzie do praktycznego zjednoczenia ruchu zawodowego w Hiszpanii.

Warto nadmienić, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia przeszli CNT-owcy znaczną ewolucję. Gwałtowna ta ewolucja zaczęła się z chwilą, kiedy po upadku „powstania" oficerów lotnictwa Galana i Hernandeza, CNT zmieniła swój stosunek do wyborów. Anarcho - syndykaliści hiszpańscy, uczniowie Michała Bakunina i Piotra Kropotkina, wychowankowie Fanelli'ego — organizatora i założyciela hiszpańskiego ruchu anarchistycznego — byli kiedyś zasadniczymi przeciwnikami parlamentaryzmu i rzucali hasła strajku generalnego w miejsce wyborów. Stali oni na stanowisku, że wybory tępią ostrze walki klasowej. Kiedy jednak wybory z 18 lipca 1936 roku miały zadecydować o dalszym biegu życia politycznego Hiszpanii, w organie CNT „Solidaridad Obrera" (Solidarność robotnicza) nie było już haseł bojkotowania wyborów. Masy CNT szły do urn wyborczych, brały aktywny udział w wyborach. Podejście CNT do sprawy wyborczej uległo zasadniczej i gruntownej zmianie.

Ewolucja ta zrobiła w okresie wojny domowej jeszcze gwałtowniejszy krok naprzód. Była to już właściwie rewolucja pojęć i zasad. Anarchiści są bezpaństwowcami. Walczyli z wszelką formą organizacji państwowej. Ich nazwa wywodzi się z greckiego „an arche" — bez państwa. Kropotkin w swej książce „Die anarchistische Philosophie" (Filozofia anarchistyczna) występuje przeciwko udziałowi w jakiekolwiek formie organizacji państwowej. W dziele „Fields, Workshops and Factories" (Pola fabryki i warsztaty) krytykuje on gospodarkę państwową z ekonomicznego punktu widzenia. Tymczasem ci sami wyznawcy Proudhona i Erico Malatesty wstępują do rządu i otrzymują teki ministerialne. Ministrem Sprawiedliwości w Hiszpanii Republikańskiej został wtedy García Oliver, jeden z najsłynniejszych przywódców anarchistycznych. Ze słynnej „trójki anarchistycznej" (Ascasso, Durutti i Oliver) jest on ostatnim pozostałym przy życiu wodzem ruchu. Ascasso padł przed hotelem Colon w Barcelonie 19 lipca 1936 roku w walce z wojskami gen. Godeda. Durutti — po przyjściu do Madrytu z odsieczą i przerwaniu zacieśniającej się wokół miasta obręczy nieprzyjacielskiej — padł od wrażej kuli na ulicach stolicy hiszpańskiej. Zaś Garcia Oliver — ostatni z tej trójki anarchistycznej — staje się członkiem rządu republikańskiego, staje się filarem tak gorliwie przez anarchistów zwalczanego aparatu państwowego.

Przez czas trwania wojny z Niemcami ewolucja ta postąpiła jeszcze dalej. Wielkie wypadki dziejowe, potężne zmagania Związku Radzieckiego, gigantyczne wysiłki ludów ZSRR w walce z faszyzmem, w walce o wolność ludzkości, wielkie triumfy i osiągnięcia nietylko na polach bitew, ale i w dziedzinie życia wewnętrznego w Związku Radzieckim — wszystko to nie pozostało bez wpływu na masy zorganizowane w C. N. T. Zmienił się ich zasadniczy stosunek do Związku Radzieckiego. Zmieniło się ich podejście do problemów i przejawów życia radzieckiego. Lud hiszpański z podziwem i entuzjazmem obserwuje pracę i rozwój ZSRR. Masy CNT ustosunkowały się pozytywnie do Związku Radzieckiego.

Te zmiany i ewolucje w łonie CNT, tendencje do zjednoczenia hiszpańskiego ruchu zawodowego, wspólna, skoordynowana praca nad obaleniem reżimu gen. Franco — wszystko to daje gwarancję, że już w najbliższej przyszłości ster życia politycznego Hiszpanii przejdzie w ręce ludu hiszpańskiego, w ręce hiszpańskiej demokracji.

JAN G.

# Jak wygląda Puszcza Białowieska

BIAŁYSTOK. Ostatnio zawarta umowa między Rzeczpospolitą Polską a ZSRR w sprawie polsko - rądzieckiej granicy przyznaje Polsce część puszczy białowieskiej, na odcinku Niemirów — Jałówka, leżącego na wschód od „linii Curzona", łącznie z Niemirówką i Hajnówką, Białowieżą i Jałówką.

Korespondent PAP „Polpress" udał się do Białowieży celem przekonania się, jak wygląda obecnie ten rezerwat. Do składu Instytutu Badawczego Leśnictwa białowieskiego należą: rezerwat puszczański czyli białowieski Park Narodowy, rezerwaty żubrów, osada pałacowa z parkiem botanicznym, puszczańskie muzeum przyrodniczo-leśne, laboratoria bakteriologiczno-łowieckie i biblioteka. Rezerwat puszczański istnieje, mimo licznych szkód, jakich doznał w czasie okupacji. Wycięto część drzew, zniszczono 5 stacji meteorologicznych i osadę leśniczego, urządzenia oraz budynki przeznaczone do hodowli niedźwiedzi, większość ogrodzenia. W rezerwacie żubrów przejęto od władz radzieckich 23 sztuki w tym 8 byków i 9 krów, 3 byczki i 3 jałówki. Tarpanów posiada rezerwat 15 — w czym 11 ogierów, 2 klacze i 2 źrebiąt samic. W obu rezerwatach wyremontowano ogrodzenia oraz urządzenia hodowlane, uporządkowano rodowody i zabezpieczono paszę. Piękny pałac prezydenta Rzeczypospolitej spłonął. W ocalałych budynkach, już odnowionych, posiadających elektryczność i wodę, mieszczą się muzea: przyłowieckie, przyrodniczo-leśne, biblioteka i laboratoria. Podczas wojny spaliły się: dział botaniczny, fitosocjologiczny, entomologiczny i bartnictwa. Również część eksponatów i pomocy naukowych została zniszczona. Obecnie porządkuje się ocalałe zbiory, bibliotekę oraz laboratorium. Poza częścią turystyczno-ochronną, puszcza posiada obszar eksploatacyjny lasów. Ustępujący Niemcy wywieźli i zniszczyli część taboru kolejek puszczańskich oraz warsztaty. W tej chwili odbudowuje się kolejki, których długość w puszczy, w granicach państwa polskiego, wynosi obecnie 160 km. Kolejka zatrudnia 275 pracowników.

# Osadnictwo w Koźlu i Dziedzicach

Przez punkt etapowy dla powracających z Zachodu, który znajduje się w Koźlu przeszło w okresie od 1 do 13 bm. około 20.000 repatriantów z Czech i Niemiec.

Punkt dla powracających z Zachodu w Dziedzicach przepuścił około 40000 ludzi.

# W KRAJU

### KASA IM. MIANOWSKIEGO WZNAWIA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ.

WARSZAWA. W uniwersytecie Warszawskim odbył się zjazd pozostałych przy życiu członków Komitetu Kasy im. Mianowskiego. Postanowiono wznowić działalność kasy i dokonano wyboru nowego komitetu, w skład którego weszli: Cz. Białobrzeski, Fr. Czubalski, A. Krokiewicz, W. Leśniewski, St. Małkowski, T. Manteuffel, Z. Mączewski, St. Michalski, Wł. Miszewski, Wł. Wróblewski, St. Zaleski i J. Zawadzki.

### 1-SZY ZJAZD STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW R. P.

WARSZAWA. Dnia 27 bm. w siedzibie SARP. przy ul. Pierackiego rozpoczął obrady 1-szy Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Architektów S. A. R. P., zwołany z inicjatywy Ministerstwa Odbudowy i Ministerstwa Kultury i Sztuki. Na zjazd przybyli przedstawiciele Rządu, władz miejskich, partii politycznych, oraz liczni delegaci SARP. z Krakowa, Poznania, Lublina, Katowic, Kielc, Gdańska, Szczecina i Opola.

### WALKA Z RABUSIAMI DOBRA PUBLICZNEGO

ŁÓDŹ. Łódzkie władze bezpieczeństwa wykryły na terenie miasta szereg nadużyć — w przemyśle papierniczym, Państwowym Monopolu Tytoniowym, Urzędach Mieszkaniowych, oraz w przemyśle farbiarskim.

### PRZED OTWARCIEM UNIWERSYTETU W TORUNIU

TORUŃ. Uniwersytet imienia Kopernika w Toruniu, który na razie będzie miał 2 wydziały: humanistyczny i matematyczno - przyrodniczy wkrótce już otworzy swoje podwoje. Do Torunia przybył zespół uniwersytecki z Wilna w osobach: prorektora, prof. astronomii dr. Władysława Dziewulskiego, prof. Tadeusza Czyżowskiego, Stefana Srebrnego, Jana Pruffera, Edwarda Passdofera, Szczepana Szczeniewskiego, Mieczysława Limanowskiego, oraz docentów: Antoniego Basińskiego i Wilhelminy Iwanowskiej.

Do Ministerstwa Oświaty przesłany został obszerny memoriał w sprawie utworzenia w Toruniu wydziału lekarskiego.

### OPIEKA NAD ZDEMOBILIZOWANYMI ŻOŁNIERZAMI

BYDGOSZCZ. Przygotowania do przyjęcia zdemobilizowanych żołnierzy zostały ukończone. Zarezerwowane są kwatery, wyżywienie i praca w rozmaitych urzędach, fabrykach i wolnych zawodach. W niektórych powiatach zdemobilizowani żołnierze już pracują.

Najlepiej przedstawia się sprawa zatrudnienia zdemobilizowanych i opieka nad nimi w Bydgoszczy i w powiecie, w którym zatrudnienie znajdzie 808 osób. Przewidziana jest również zbiórka artykułów żywnościowych i odzieżowych. Zarząd Miejski zarezerwował dla powracających ponad 1280 posad. W samym Zarządzie Miejskim wakuje dla naszych obrońców 30 stanowisk. Sprawę wyżywienia załatwia PCK, który otrzyma artykuły żywnościowe z młynów, z rzeźni miejskiej, ze „Społem" i innych spółdzielni.

### O MIEJSCE DLA OSADNIKÓW

W Kładzku dotychczas nie organizowano akcji wysiedlania Niemców. W celu uzyskania mieszkań dla nowoprzybyłych do Kładzka repatriantów, ścieśniono pewną ilość Niemców w ich mieszkaniach i w ten sposób uzyskano miejsce dla 103 rodzin polskich.

# Dr. Zenktneler przyjmuje od 7-ej do 8-ej

Lekarz, Polak, rodem z Kielc. Chlubił się zwykle, że pochodzi z szlacheckiej rodziny. Miał lat około 60-ciu, siwawe włosy, mocny kark i mocną pięść. W obozie koncentracyjnym w Brzezinkach (oddział obozu oświęcimskiego) pełnił funkcje naczelnego lekarza.

Kiedyś, dawno temu, gdy w którejś z aul uniwersyteckich otrzymywał z rąk rektora dyplom lekarski, przysięgał zapewne, że będzie leczył chorych i niósł pomoc, ulgę, ukojenie cierpiącym, że będzie działał w myśl zasad etyki lekarskiej, że dobro chorych, ich życie i zdrowie, będą dlań stanowiły wartość najwyższą. Takie przysięgi składają lekarze we wszystkich miastach uniwersyteckich wszystkich państw. Taka jest mniej więcej treść przysięgi lekarskiej na całym świecie, bez względu na długość i szerokość geograficzną.

Dr. Zenktneler przyjmował codzień rano. Od godziny siódmej do ósmej. Codzień rano przed K.B. (Krankenbau - ambulans) stały szeregi chorych więźniów. Właściwie leżeli, a nie stali. Bo większość z nich nie potrafiła stać o własnych siłach. Więzień w obozie koncentracyjnym udaje się do lekarza bardzo niechętnie, w ostateczności, kiedy niema już innego wyjścia. Bo wie on dobrze, że szpital oznacza kres wędrówki. Wie dobrze, że ze szpitala do gazu jest tylko jeden krok. Wie dobrze, jak często odbywają się selekcje w szpitalu, i że mało kto wychodzi stamtąd żywym. To też pacjenci dr-a Zenktnelera już są mało do ludzi podobni, są raczej cieniem ludzkim. W oczekiwaniu na swą kolejkę siadają na placyku przed ambulansem lub kładą się na ziemię. Nie odstrasza ich deszcz ani śnieg. Kładą się w bezruchu i czekają aż ich sanitariusz podniesie i zacznie ciągnąć przed oblicze władcy życia i śmierci więźniów — d-ra Zenktnelera.

Ale tam nie czeka ich ani pomoc, ani słowo ludzkie, ani opieka jakakolwiek. Dr. Zenktneler niema czasu. Ma on zbyt wielu pacjentów. Ale to przecież nie są normalni pacjenci. To są tylko więźniowie. Wprawdzie dr. Zenktneler jest rwnież więźniem i też ubrany jest w pasiaki, ale on się czuje trochę inaczej, czuje się wyższy, uprzywilejowany. Cóż jego może obchodzić brudny, zawszony, chory więzień? I tak umrze — pierwej czy później. I tak padnie. I tak go zagazują. Poco więc sobie trud zadawać i troszczyć się o jego los? Dziś ma Durchfall (biegunka — jedna z najpopularniejszych chorób obozowych), jeśli się nawet z tego wyleczy, to i tak padnie później z wycieńczenia czy od batów.

To też dr. Zenktneler nie zadaje sobie zbyt wielkiego trudu. Prędzej, byle prędzej załatwić się z tymi nędzarzami. Biada temu, kto przy badaniu nie podniesie wczas koszuli lub nie opuści spodni. Dr. Zenktneler śpieszy się. Czy tłum tego nie rozumie, nie potrafi pojąć? Dr. Zenktneler umie tłumaczyć, nie czyni tego za pomocą słów. Czyni to uderzeniem pięści lub kopnięciem. Gdy chory padł od uderzenia, zemdlał lub stracił przytomność umysłu, sanitariusz otrzymuje rozkaz od doktora, aby wyniósł chorego przed barak. Tam już nie będzie przeszkadzał, tam wyzionie ducha. Formalności są niewielkie: należy tylko wypisać Totenmeldung (zawiadomienie o zgonie). W tym zawiadomieniu „w rubryce: przyczyna — dr. Zenktneler wypisuje, że więzień padł z wycieńczenia lub z powodu ataku sercowego. Tak jest najprościej. Pisze zresztą po łacinie. Tego przecież i tak nikt nie zrozumie...

Bilanse wizyt u dr-a Zenktnelera, to wybite zęby, połamane żebra. Pan doktór nauczył się boksować, uderzać szybko i znienacka. Potrafi nawet zbić swych kolegów — lekarzy, policzkuje ich często.

Toteż Niemcy doceniają dr-a Zenktnelera, lubią go nawet, poważają. Zabierają go na selekcje, na wyłapywanie chorych, słabych i wycieńczonych, czyli t. zw. „muzułmanów", którzy są przeznaczani do gazu. Zdaje się, że to metoda radykalnego zmniejszenia stanu chorych bardzo odpowiada zdrowi Zenktnelerowi. Będą mniejsze kolejki w ambulansie, będzie mniej chorych w szpitalu. Toteż podczas selekcji dr. Zenktneler nikogo nie oszczędza. Posyła bezlitośnie na śmierć, na zagładę. Lekarz, „Polak", o siwych włosach, w śnieżno białym kitlu lekarskim kręci się wśród nieszczęśliwych więźniów i wybiera kandydatów do komory gazowej. Na jego surowej twarzy nikt nigdy nie dostrzegł przyjaznego uśmiechu. Kiedy walił chorych pięścią w twarz, kiedy kopał i maltretował, kiedy na gaz zapisywał — ani jeden muskuł nigdy nie drgał na jego twarzy.

Ale mówi, że jest patriotą, dobrym Polakiem, męczennikiem i ofiarą. Ale mówi, że jest dobrym synem swej Ojczyzny i czułym na ból ludzki lekarzem. Ale twierdzi, że gotów jest zawsze pomagać i leczyć, pocieszać i podnosić na duchu.

Nie wiem, gdzie znajduje się teraz ten lekarz — „pocieszycjel" chorych. Nie wiem, czy gdzieś w którymś z obozów koncentracyjnych w chwili wyjścia na wolność nie dosięgnęła go karząca ręka któregoś z jego byłych pacjentów. Ale gdybyście gdzieś spotkali dr-a Zenktnelera, tego, który katował chorych w godzinach przyjęć od 7-ej do 8-ej rano, gdybyście spotkali gdzieś d-ra Zenktnelera, lekarza, — „Polaka", o siwych włosach, mocnym karku i mocnych pięściach, postawcie go pod pręgierz i oddajcie w ręce sprawiedliwości.

M.N.

# Zjazd starostów i prezydentów miast
## Województwa Łódzkiego

Dn. 29 sierpnia br. odbył się pod przewodnictwem wojewody łódzkiego, ob. Dąb-Kocioła zjazd starostów powiatowych i prezydentów miast.

Na czoło omawianych sprawy wysunęły się zagadnienia gospodarcze. Szczególny nacisk położono na świadczenia rzeczowe, których odstawa z powodu przewlekłych deszczów uległa opóźnieniu. Aby jak najszybciej zaopatrzyć miasta w chleb, postanowiono usprawnić oddawanie wyznaczonych kontyngentów zbóż i ułatwić omłoty przez przydział materiałów pędnych i węgla.

Dla gromad, które pierwsze odstawią 100 proc. świadczeń przydzielone zostaną specjalne premie.

Dwie wsie w województwie otrzymają po 500 kg cukru, a jedna wieś w każdej gminie otrzyma 100 kg cukru.

W związku z odstawą świadczeń omówiono sprawę przemiałów.

Drugim zagadnieniem, które zostało szeroko omówione, jest zbiór kartofli i siew jesienny.

Do pracy przy kopaniu kartofli użyta zostanie ludność miast, szczególnie w majątkach wydzielonych z reformy rolnej i na nowo powstałych gospodarstwach, gdzie odczuwa się brak sił roboczych.

W związku z orką i siewem przedyskutowano sprawę rozdziału nasion kwalifikowanych i nawozów sztucznych.

# Nauczycielstwo radzi

W gmachu kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego odbyło się zebranie komisji poprawy bytu nauczycieli.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele: Ministerstwa Oświaty, Kuratorium OSW, Zarządu m. st. Warszawy, Urzędu Wojewódzkiego, Zarządów ZNP: Głównego, Okręgowego i Grodzkiego, inspektoratów szkolnych: m. st. Warszawy i powiatu warszawskiego.

Komisja okręgu szkolnego warszawskiego rozpatrywała sposoby poprawy bytu nauczycieli. Przedstawiciele nauczycielstwa stwierdzili, że obecne położenie materialne nauczycielstwa utrudnia normalną pracę. Nauczycielstwo ucieka do innych zawodów i nielicznie zgłasza się do zawodu nauczycielskiego, podczas, gdy normalne funkcjonowanie szkolnictwa wymaga wielkiej liczby nowych sił nauczycielskich.

Komisja postanowiła wysłać delegację złożoną z przedstawicieli władz szkolnych i Związku Nauczycielstwa Polskiego do ob. Premiera, ob. ob. ministrów Aprowizacji i Handlu, oraz Przemysłu, dla omówienia sprawy pomocy nauczycielstwu warszawskiego okręgu szkolnego.

# Mirkowska fabryka papieru ruszyła

WARSZAWA. Uruchomiona została Mirkowska Fabryka Papieru w Jeziornie pod Warszawą. Przed wojną była to jedna z większych fabryk w kraju. Posiadała 7 maszyn, zatrudniała ok. 1.200 robotników, produkcja dzienna wynosiła 100 ton papieru różnych gatunków. Okupant zniszczył zakłady. Zespoły maszynowe o mocy 4 i 3 tys. kilowatów zostały wywiezione, ponadto 190 silników elektrycznych i wiele części do maszyn.

Obecnie czynna jest jedna maszyna, produkująca papiery pakowe. Produkcja wynosi 80 ton miesięcznie. Remontuje się i w najbliższym czasie uruchomi maszynę do produkcji bibułki do gilz papierosowych. Zakłady zatrudniają już 230 robotników.

Stworzona została Rada Zakładowa, prowadzona jest kuchnia i internat dla emerytów, w którym zamieszkuje 30 niezdolnych do pracy robotników. Fabryka posiada dostateczne ilości surowca dla zapewnienia ciągłości produkcji. Wszelkie wysiłki skierowane są obecnie w kierunku skompletowania wywiezionych maszyn.

## Opłaty kanalizac.-wodociągowe

Na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia br. Miejska Rada Narodowa powzięła uchwałę, ustanawiającą następujące opłaty jednostkowe za korzystanie z miejskich urządzeń kanalizacyjnych:

od każdego zainstalowanego w połączonej z kanałem ulicznym nieruchomości:

a) zlewu, zmywaka małego, umywalni, bidetu — rocznie zł. 60.—,
b) wanny — rocznie zł. 90.—,
c) klozetu (za każde oczko) — rocznie zł. 180.—,
d) zmywaka dużego, pisuaru, wpustu podłogow. — rocznie zł. 120.—,
e) wpustu podwórzowego (do ścieków brudnych) — rocznie zł. 180.—.

Opłaty będą pobierane, kwartalnie, z dołu.

Ustalono opłatę za wodę w wysokości zł. 1.80 za 1 m. sześc. oraz stałe opłaty za wodomierze w wysokości:

do 3 m. sześc. — zł. 9,—.
do 5 m. sześc. — zł. 10,—.
do 10 m. sześc. — zł. 12,—,
powyżej 10 m. sześc. — zł. 25,—.

Opłaty pobierane będą co miesiąc według wskazań wodomierza. Powyższe opłaty obowiązują od dnia 1 stycznia 1945 roku.

# Krajowy Zjazd Stowarz. Architektów

27 bm. w siedzibie SARP rozpoczął obrady I-szy Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Architektów SARP, zwołany z inicjatywy ministra Odbudowy i ministra Kultury i Sztuki. Na zjazd przybyli przedstawiciele rządu, władz miejskich, partii politycznych oraz liczni delegaci SARP z Krakowa, Łodzi, Poznania, Lublina, Katowic, Kielc, Gdańska, Szczecina i Opola.

Pierwszy zabrał głos minister Odbudowy M. Kaczorowski.

Po przemówieniu ministra przewodniczący oddał głos prezydentowi m. st. Warszawy inż. arch. Tołwińskiemu, który podkreślił, że praca nad budowaniem nowych osiedli musi przede wszystkim wypływać z konieczności zaspakajania masowych potrzeb w nowej demokratycznej Polsce. Nowa sztuka wyrastać będzie na ogromie pracy, wykonywanej przez całe społeczeństwo.

Rzeczywistość stawia nas w obliczu wielkich zadań — stwierdził mówca. — Pierwsze z nich — to odbudowa. Zwycięsko zakończona wojna nie oszczędziła Polski. W gruzach leżą nasze miasta z Warszawą, Gdańskiem, Poznaniem, Wrocławiem na czele, w gruzach leży tysiące wsi. Pamiętajmy, że bytowanie kulturalne warunkowane jest posiadaniem dostatecznej sumy dóbr materialnych. Nic nie jest wart najlepszy robotnik bez narzędzi pracy, rolnik bez zagrody i inwentarza, uczony bez biblioteki i laboratorium. Mogliby oni wegetować na poziomie Robinsonów, nie mogliby jednak wykorzystać swoich umiejętności i możliwości produkcyjnych.

Zatym, zmniejszenie stanu posiadania materialnego degraduje społeczeństwo kulturalnie, o ile zaś jest gwałtowne i silne — podcina możliwości bytu. Zwłaszcza w kraju ubogim, tylokrotnie pustoszonym przez wroga.

Społeczeństwo polskie przesuwa się ku zachodowi. Stajemy mocno stopą na ujściu Wisły, powracamy na Pomorze zachodni i przepiękną ziemię śląską. Jednakże tereny te urządziła obca nam i wroga kultura niemiecka. Wydaje się, że historia nie zna takich przykładów. I winniśmy zachować czujność, by nie komponować się w elementy krajobrazu kulturalnego, uformowanego przez Niemców. Musimy tak zagospodarować ziemie zachodnie, jak tego wymagają nasze potrzeby i nasz styl życia.

Rozumiemy, że każdorazowe zagospodarowanie kraju jest wyrazem pewnego układu gospodarczego i społecznego.

Likwidacja wielkiej własności rolnej przesądza sprawę zmiany oblicza architektonicznego wsi. Ograniczenie bezecnego prawa wyzysku w miastach nada im nowy wyraz. Wykonanie powyższych zadań wymaga jednego: musimy budować, budować i jeszcze raz budować.

# Zdrajcy zawisną na szubienicy

WARSZAWA. Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do szeregu osób zasądzonych przez sądy specjalne na karę śmierci. Wobec uprawomocnienia się wyroków, stracone zostaną następujące osoby:

1. Stefan Siuda członek Sonderdienstu. Brał on udział w łapankach Polaków i Żydów i znęcał się nad złapanymi. Uczestniczył w brutalnym ściąganiu kontyngentu zbożowego. Cieszył się opinią „najgorszego volksdeutscha w Kielcach".

2. Juliusz Kadock członek SA. Brał udział w wysiedlaniu ludności polskiej z pow. łaskiego. Wydał w ręce władz niemieckich, jako konfident licznych Polaków.

3. Wanda Schumann — volksdeutschka. Doniosła ona Niemcom, że mieszkańcy wsi Czerniewice pow. rawskiego współdziałają z partyzantami, przez co spowodowała liczne aresztowania. Skazana, zabrała część mienia aresztowanych osób.

4. Jan Panek — volksdeutsch. Jako sierżant żandarmerii niemieckiej i zastępca komendanta posterunku niemieckiego w Pechrach pow. brzeskiego, sprawował kontrolę nad okolicznymi żydowskimi obozami pracy i przesyłał stamtąd Żydów do gestapo w Tarnowie. Znęcał się nad Szymonem Jakubowiczem, poczym zabił go wystrzałem w głowę i ściągnął z zabitego odzież, buty i bieliznę. Udzielił też pomocy przy egzekucji 20-letniego nieznanego z nazwiska Żyda.

5. Lidia Pareik — volksdeutschka. Jako właścicielka szwalni biła ona i zmuszała do nadmiernej pracy podległe jej Polki, a za karę strzygła im włosy. Spowodowała wysłanie do obozu 14 robotnic, oskarżając je przed władzami niemieckimi o nieposłuszeństwo. Pracując w Urzędzie Pracy, wymuszała od Polaków łapówki.

6. Teodor Faust — członek Volkssturmu. Spowodował wysłanie do obozu Bolesława Królikowskiego i syna jego Henryka. Bolesław Królikowski po 18-miesięcznym pobycie w obozie — zmarł.

7. Edward Egon Ulrich — jako członek Hitlerjugend, a następnie SS, pełniąc służbą porządkową przy Urzędzie Aprowizacyjnym, znęcał się nad Polakami, bił ich, kopał i zrzucał ze schodów.

8. Józef Bauer — Polak, z zawodu buchalter. Jako konfident gestapo, otrzymując 400 marek miesięcznie, wydał w ręce władz okupacyjnych 4-ch Polaków, za rzekomą przynależność do podziemnej organizacji politycznej. Dwaj wydani przez Bauera zostali straceni, a pozostałych wysłano do obozów koncentracyjnych.

9. Jan Matysek oskarżył listem anonimowym Polaków Berestów o przynależność do podziemnej organizacji politycznej, rodzina Beresiów została rozstrzelana.

## Odczyt prof. Kojerańskiego

W czwartek dnia 30. 8. 1945 r. o godz. 18-ej w sali Związku Młodzieży Demokratycznej, Piotrkowska 89, wygłosi odczyt ob. prof. Ludwik Kojerański p. t. „Rozbicie atomu".

Ze względu na niezwykle fascynujący temat — niewątpliwie zgromadzi odczyt ten wielkie rzesze publiczności.

## Do pracowników prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych

W związku z akcją windykacji pretensyj — wzywa się wszystkich pracowników, wzgl. rodziny po zmarłych, do zgłaszania roszczeń pod adresem: Wacława Kwastowa, Łódź, ul. Prez. Roosevelta 15. P. Z. U. W.

## Rejestracja szkód wojennych w towarzystwach naukowych

Zgodnie z poleceniem Ministerstwa Oświaty, zawartym w piśmie z dnia 27 lipca 1945 r. N. I-od-2145/45 N, wzywa się wszystkie instytuty badawcze i towarzystwa naukowe, działające w mieście Łodzi, do złożenia przed dniem 10 września 1945 r. w Rektoracie Uniwersytetu, ul. Narutowicza 68, danych, dotyczących szkód wojennych.

Formularze zgłoszeń i instrukcje można dostać w Rektoracie Uniwersytetu w godz. 10—12.

# Otwarcie lokalu warsz. org. „Bund"

W Warszawie, na Pradze, odbyło się uroczyste otwarcie siedziby warszawskiej organizacji „Bund". W dwupokojowym lokalu zebrała się stara brać partyjna — mała dziś garstka potężnej ongiś żydowskiej organizacji robotniczej „Bund".

Licznie przybyłych gości z innych ugrupowań robotniczych i organizacyj społecznych w serdecznych słowach przywitał wiceprezes warszawskiej organizacji tow. Falk, mówiąc m. in.: „Nie chcę wspominać koszmarnej przeszłości, z dumą mogę tylko podkreślić, że w czasie sześcioletnich zmagań z potężnym wrogiem — „Bund" ani na jedną chwilę nie zaprzestał walki. Pięćdziesięcioletnia walka ramię przy ramieniu z bratnią organizacją PPS dała swoje plony. — Jesteśmy bliscy realizacji haseł proletariatu i stajemy do dalszej wspólnej walki".

Delegat Woj. Kom. Rob. PPS tow. Geroj (Rudy), b. bojowiec SOB przypomniał, że bojowa organizacja SOB walczyła wspólnie z żydowską organizacją bojową. Wszystkie organizacje robotnicze łączyła jedna myśl, jedna ideologia, jedno wspólne uczucie. Łączna walka PPS i „Bundu" trwa w okresie lat od 1905—1914 — sanacji — ONR — Hitlera — więzy wspólnoty w czasokresie zmagań bardziej się ścieśniły.

W imieniu PPR, zabrał głos gen. sekr. CKŻP ob. Zelicki, który powiedział m. in.: „Przyszliśmy powitać otwarcie lokalu bratniej organizacji „Bundu". Przypominamy sobie czasy sprzed roku 1939, w którym to okresie zetknięcie się organizacyj robotniczych nawet przy najbardziej niewinnej okazji, było niemożliwe. Starano się wówczas rozbić jedność klasy robotniczej, w wyniku czego siły reakcyjne wespół z faszyzmem wciągnęły świat w straszną rzeź — najokrutniejszą w dziejach historii świata — w wojnę.

Po tej wojnie, klasa robotnicza zrozumiała, że tylko jedność robotnicza może przeciwstawić się siłom reakcji i stworzyć nowe podstawy życiowe".

## Ziemie zachodnie

### P.U.R. W KOSZALINIE.

KOSZALIN. W ostatnich dniach przez punkt etapowy PUR-u w Koszalinie przechodziło ok. 1.000 osób dziennie. Są to w połowie rolnicy, w połowie zaś rzemieślnicy. Punkt etapowy w Koszalinie wydaje dziennie ok. 1,000 obiadów składających się z jednego litra zupy, oraz 450 gr. chleba.

### ZAGORZE ZALUDNIA SIĘ.

ZAGÓRZE. W mieście Zagórzu osiedliło się ok. 1.500 Polaków. W pow. zagórzańskim liczba osiedleńców polskich wynosi już ok. 5.000 osób. W mieście funkcjonuje szereg polskich placówek handlowych i rzemieślniczych. Z dniem pierwszego września zostanie otwarta szkoła powszechna.

## Baczność milicjanci

Komenda Milicji Obywatelskiej urządza w piątek dnia 31 sierpnia o godz. 16-tej w Domu Milicjanta przy ul. Nawrot 27 odczyt redaktora A. Karaczewskiego na temat „Aktualne zagadnienia polityczne".

Wstęp wolny dla funkcjonariuszy M. O. i rodzin.

## Narada Kierowników Oddziałów Wojew. Banków „Społem"

29 i 30 bm. odbywają się w Łodzi obrady dyrektorów i inspektorów wojewódzkich placówek Banku. Przedmiotem obrad jest podsumowanie dotychczasowych wyników pracy, plan pracy do końca roku 1945 i omówienie zagadnień organizacyjnych i bieżących.

## Trzy pierwsze filmy długometrażowe

Wkrótce oddane zostanie do użytku nowoczesne atelier filmowe, wybudowane przez Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski" w Łodzi przy ul. Łąkowej. Dzięki temu będzie można rozpocząć systematyczną produkcję długometrażowych filmów dźwiękowych. Dotychczas „Film Polski" zaakceptował do realizacji scenariusze 3 filmów pełnoprogramowych:

*„Dwie godziny"* — Ewy Szelburg-Zarembiny i J. M. Szancera. Jest to przekrój życia codziennego nowej polskiej rzeczywistości w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny. Reżyserować będzie Aleksander Ford.

*„Robinzon Warszawski"* — J. Andrzejewskiego i Cz. Miłosza. Film ten ilustruje przeżycia garstki ludzi, osaczonych przez Niemców w ruinach zburzonej Stolicy przed jej ostatecznym wyzwoleniem. Scenariusz reżyserski opracował J. M. Szancer.

*„Moniuszko"* — Mity Zimińskiej, T. Sygietyńskiego i J. Toeplitza — opera muzyczna, osnuta na tle premiery „Halki" w Warszawie w r. 1858.

## Przydział obuwia dla nauczycielstwa

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego otrzymało z Ministerstwa Oświaty dla nauczycieli publicznych, państwowych i samorządowych szkół wszelkich typów oraz pracowników administracji szkolnej drugi przydział obuwia (ogólna liczba powiatowych pracowników na terenie okręgu wynosi około 10.000 osób). Komisja rozdziału przy Kuratorium OSW dokonała procentowego rozdziału przyznanego obuwia na poszczególne inspektoraty szkolne, kierując się ilością zatrudnionych nauczycieli i pracowników oświatowych w danym powiecie oraz stopniem zniszczenia powiatu.

## Zawiadomienie

Kierownictwo Fabryki Bielizny i Ubrań Zawodowych dawniej K. Schwertner i W. Viebig (Łódź, ul. 6-go Sierpnia 39) wzywa tą drogą wszystkie niepracujące obecnie pracownice do zgłoszenia się we firmie, celem odebrania pieniędzy z tytułu należnej im robocizny.

Kierownictwo fabryki komunikuje jednocześnie, że nie zgłoszenie się w terminie do dnia 15 września br. w myśl decyzji Załogi Fabrycznej upoważni kierownictwo do przekazania pieniędzy tych dla Polskiego Czerwonego Krzyża.

## Nauka języków

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi zawiadamia, iż, po przerwie wakacyjnej wznawiają swoją działalność Miejskie Kursy Nauki Języków Państw Sprzymierzonych dla dorosłych w lokalu Szkół Zawodowych Dokształcających przy ul. Kilińskiego 109, I piętro.

Informacji zasięgać można i składać podania o przyjęcie w Sekretariacie „Kursów" codziennie od godz. 16-tej do 18-tej (oprócz niedziel i świąt) do dnia 3-go września br.

W razie nadmiernego napływu kandydatów(tek) pierwszeństwo będą mieli pracownicy samorządowi i państwowi oraz pracownicy zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych i instytucji społecznych.

# Ż Y C I E Ł O D Z I

## Kokosowy Interes

Dziś i codziennie, w Teatrze „BAGATELA" Piotrkowska 94, o godz. 20.30 tryskająca humorem komedia muzyczna w 4 aktach p. t. „KOKOSOWY INTERES" w wykonaniu powiększonego zespołu Teatru „SYRENA". Przedsprzedaż od godz. 10 rano.

**W TEATRZE „BAGATELA"** w piątek o g. 19-ej pod kierownictwem i przy współudziale **LUDWIKA SEMPOLIŃSKIEGO** odbędzie się premiera p. t. **„ZŁOTA JESIEŃ"**.

## Żłobek czy biuro?

Niejednokrotnie pisaliśmy już o konieczności zakładania żłobków i przedszkoli przyfabrycznych. Akcja ta rozwija się wolno i często opornie wskutek braku odpowiedniego lokalu, inwentarza, aprowizacji itp. Ustawa przewiduje, że w zakładzie pracy, który zatrudnia przynajmniej 100 kobiet — musi istnieć żłobek. Często jednak w zakładach takich — liczba dzieci w wieku „żłobkowym" jest niewystarczająca. I dlatego powstała konieczność założenia pewnej liczby żłobków międzyfabrycznych, w których mogłyby pozostawiać swe dzieci matki pracujące w kilku okolicznych fabrykach.

Dowiadujemy się, że Wydział Opieki Departamentu Kadr Min. Przemysłu od dawna czyni starania, aby takie żłobki otworzyć. Starania, te rozbijają się stale o brak lokalu i... zrozumienia przez pewne czynniki, których obowiązkiem przecież byłoby przyjście z jaknajdalej idącą pomocą.

Ostatnio — Zjednoczenie Farbiarni i Wykończalni uwalnia lokal, przy ul. Kościuszki 22. Choć nie jest on idealny — możnaby w braku innego — wykorzystać go na otworzenie pierwszego w Łodzi żłobka międzyfabrycznego.

Dowiadujemy się, że lokal ten mimo starań Wydz. Opieki Departamentu Kadr chce zająć Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, aby urządzić tam jedno z biur.

Wydaje nam się, że mniej ważne w dzisiejszych czasach jest aby CZPW otrzymało jeszcze jeden wygodny i reprezentacyjny lokal. Natomiast palącą potrzebą jest utworzenie żłobka dla dzieci robotniczych, m. in. dla dzieci robotników przemysłu włókienniczego. Wojna wycisnęła straszne piętno na życiu najmłodszych obywateli naszego państwa. Jeżeli chcemy się na nich w przyszłości oprzeć — musimy im już dzisiaj stworzyć choćby znośne warunki egzystencji. Żłobek jest ważniejszy niż reprezentacyjne biuro.



## Zapisy na Uniwersytet Łódzki

Uniwersytet łódzki podaje do wiadomości że w dniu 1 września r. b. rozpoczynają się zapisy na Wydziały: Humanistyczny, Matematyczno - Przyrodniczy i Prawno - Ekonomiczny. (W sprawie studiów lekarskich, stomatologicznych i farmaceutycznych nastąpi osobne ogłoszenie).

Kandydaci na studentów składają: a) podania z życiorysem własnym według ustalonego wzoru, b) świadectwo urodzenia lub dokument zastępczy, c) świadectwo dojrzałości lub dokument zastępczy, d) 3 fotografie.

Kandydaci na wolnych słuchaczów składają: a, b, d.

Sekretariat Uniwersytetu Łódzkiego przyjmuje interesantów codziennie (prócz niedziel i świąt) w godzinach: 9 — 13.

## Publiczne zgromadzenie PPS

**Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje na niedzielę dn. 2-go września br. o godz. 10 rano w sali kina „Polonia" — Piotrkowska 67, zgromadzenie, na którym omówione będą zagadnienia polityczne i gospodarcze Państwa.**

**Przemawiać będą tow. tow. Wachowicz Henryk, sekretarz W. K. PPS, Haneman Jan Stefan — przewodniczący W. K. PPS i Karaczewski Artur — wiceprzewodniczący W. K. PPS.**

**Karty wstępu wydają dzielnice PPS.**

## Rejestracja dentystów

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi zarządza rejestrację lekarzy - dentystów, praktykujących na terenie m. Łodzi.

Dotyczy to lekarzy - dentystów praktykujących zarówno w gabinetach prywatnych, jak i w instytucjach społecznych i samorządowych.

Rejestracja odbywać się będzie w dniach od 29.VIII.45 r. do 10.IX.45 roku włącznie w godzinach od 8 do 12-ej w południe w Wydziale Zdrowia Publicznego, Piotrkowska 113, Referat Stomatologiczny, pokój 211, II p.

## Listy do Redakcji

### Pabianice

W związku z oszczerstwami zawartymi w „Dzienniku Łódzkim" z dnia 25 b. m. w artykule p. t. „Stosuneczki Pabianickie" komunikuje, że sprawę przeciw ob. Wyszomirskiemu Jerzemu, autorowi wyżej wspomnianego artykułu, skierowałem do sądu".

Wicepezydent m. Pabianic

*(—) Krupa-Skibiński Jan*

## O przydział owoców dla ludzi pracy

Robotnicy i inteligencja pracująca są dziś pod względem żywnościowym najbardziej pokrzywdzeni. Ludzie ci rozumieją, że kraj został zniszczony i zrabowany przez Niemców i cierpliwie czekają poprawy bytu, która w pewnym stopniu nastąpi niedługo w związku z zakończeniem akcji żniwnej. Sam chleb jednak nie wystarcza. Dla organizmu ludzkiego niezbędne są m. in. owoce. Dobrze więc byłoby zaopatrzyć ludzi pracy w pewne zapasy owoców na zimę. Owoców mamy w tym roku dużo. Dowodem tego są stosy na rynkach i wystawach sklepowych. Aż oczy bolą patrzyć na piękne i smaczne winogrona, gruszki, śliwki itp. Ale jeszcze większy ból sprawiają ceny owoców. Robotnik i inteligent pracujący nie może sobie pozwolić na kupno po cenie kilkudziesięciu zł za kilogram. Te smaczne i pożyteczne dla organizmu owoce zjada spekulant, szabrownik i t. p.

Chodzi więc o to, ażeby uzyskać część owoców w postaci świadczeń i rozsprzedać je po niskich cenach ludziom pracy. Może kompetentne czynniki pomyślą o tym i urzeczywistnią marzenia dzieci robotników.

*Franciszek Majewski.*

## Sprawa mieszkaniowa w Łodzi

Kwestia mieszkaniowa w Łodzi jak i w innych ośrodkach staje się jednym z najbardziej palących zagadnień, które wymaga specjalnego omówienia.

Na zagadnienie to zwróciło uwagę grono działaczy społecznych, którzy utworzyli Łódzką Spółdzielnię Mieszkaniową, a celem której jest podjęcie należytej akcji budowlanej domów robotniczych, jakoteż przeprowadzenie koniecznych remontów i napraw w domach zniszczonych przez okupanta.

Celem zapoznania jak najszedszych warstw z szeroko zakrojonymi zamiarami, jak również w celu rozszerzenia działalności na różne dzielnice miasta Łodzi, zwołana została na sobotę dn. 1 września br. o godz. 17-ej konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych, Organizacji Społecznych i Organizacji Politycznych, jak również delegatów Komitetów Domowych.

Konferencja ta odbędzie się w siedzibie Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Piotrkowskiej 123 front II piętro.

### Sprostowanie

Do notatki PAP „Polpress" z dnia 27. 8. br. pt. „Sprzedaż mieszkań" zakradł się błąd, który niniejszym prostujemy. Zamiast „woźny Rejonowej Komisji Mieszkaniowej Nr. 8 — Pawłowski" — powinno być „woźny Obwodu I Zarządu Nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej 46 — Pawłowski".

### Wstrzymanie przyjmowania wniosków mieszkaniowych

Wydział Mieszkaniowy Zarządu Miejskiego m. Łodzi, podaje do wiadomości ogółu mieszkańców, że w związku z przeprowadzoną reorganizacją przyjmowanie wniosków mieszkaniowych wstrzymuje się aż do odwołania. Obwody upoważnione są do załatwiania jedynie spraw zaległych. O wznowieniu przyjmowania wniosków mieszkaniowych oraz o miejscu ich składania społeczeństwo poinformowane zostanie w odpowiednim czasie.

Przewodniczący Komisji Mieszkaniowych zwraca się z prośbą do obywateli o nie zwracanie się w tych sprawach bezpośrednio do niego, tylko do właściwych Komisji mieszkaniowych. Przewodniczący przyjmuje wyłącznie w sprawach nagłych i tylko delegacje.

### Akademia na cześć lotnictwa polskiego

Sztab Pułku Lotniczego w Łodzi przy współudziale Polskich Linij Lotniczych „LOT", aeroklubu łódzkiego, Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego organizuje w dniu 1 września uroczystą akademię na cześć lotnictwa polskiego. Akademia odbędzie się w Sali Teatru Wojska Polskiego, przy ul. Cegielnianej 27.

Na Akademię w pierwszej części programu złożą się przemówienia i referat lotniczy. — W drugiej koncert i występy artystyczne.

## Posiedzenie zarządów Zw. Zaw.

W dniu 30 sierpnia b. r. o godzinie 16-ej Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi zwołuje posiedzenie wszystkich zarządów.

Stawiennictwo obowiązkowe.

### Konferencja lniarska

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego Ministerstwa Przemysłu komunikuje, że w dniach 30, 31 sierpnia i 1 września br. w dużej sali konferencyjnej przy Al. Kościuszki 4 odbędzie się Międzyministerialna konferencja lniarska pod honorowym przewodnictwem ob. ministra Przemysłu, H. Minca, z udziałem przedstawicieli nauki prof. J. Jagmina i W. Bratkowskiego.

### Rozbiórka budynków drewnianych

Samowolne rozbieranie budynków drewnianych na terenie Bałut, będących własnością Skarbu Państwa, oraz grabież materiałów drzewnych, otrzymanych z tych rozbiórek przybrały charakter masowy, przyczym coraz częstsze są wypadki zawalenia się części rozbieranych w sposób niefachowy i przygniecenia, znajdujących się w pobliżu ludzi, powodując liczne wypadki śmierci.

Wobec tego Zarząd Miejski w trosce o życie i zdrowie mieszkańców miasta, ogłasza co następuje:

1) Rozbiórkę domów wolno prowadzić tylko na podstawie specjalnego pozwolenia pisemnego, wydanego przez organy Władzy Budowlanej, a mianowicie: Oddział Nadzoru Budowlanego, ul. Piotrkowska 64;

2) Rozbiórka taka winna być prowadzona jedynie przez fachowców i pod nadzorem majstra ciesielskiego, który zgłosi deklarację swoją w wymienionym wyżej Oddziale Nadzoru Budowlanego;

3) Samowolna rozbiórka prowadzona bez pozwolenia wymienionego w punkcie 1 będzie surowo ścigana, jako wykroczenie administracyjne. Niezależnie od tego winni będą pociągnięci do odpowiedzialności przez prokuraturę za rabunek mienia państwowego.

Łódź, dnia 29 sierpnia 1945 roku.

Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta





Redaktor: Jan Dąbrowski D—05505 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Zwirki 2